Nro. 99.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 11. Grudnia 1812.

Z powodu kończącey się w bieżącym miesiącu Grudniu półroczney prenumeraty, uprasza się wszystkich życzących sobie od nowego roku trzymać tę Gazetę, aby ią na naybliższey poczcie, a we Lwowie, bezpośrednie wtuteyszey Expedycyi gazetowey C. K. zwierzchniego pocztowego urzędu zaprenumerowali. — Półroczna cena prenumeraty zostaie taż sama; to iest: 12 Z. R. w W. W.

Redakcya uprasza o zapisanie tey Gazety ieszcze przed końcem tego miesiąca, aby według tego nakład mógł bydź urządzonym. Iak pierwszy nakład rozebranym będzie, tedy późnieysi Prenumeratorowie od tego dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego kwota ich prenumeracyyna do Lwowa nadeydzie.

Oprócz wiadomości politycznych, tudzież rospraw statystycznych i ekonomicznych, umieszczać się będą także historyczne wiadomości; przydawane będą oraz osobne do Gazety dodatki, ile razy potrzeba tego wymagać będzie.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dnia 4. b. m. nadciągnął tu ieden bataliion pułku Straucha, a d. 6go bataliion pułku Bellegardego.

Z Jarosławia d. 3. Grudnia. — Dziś nadciągnął tu pułk pieszy Kaunitza, a pozaiutro wyruszy na przeznaczone stacye swoie do Gródka i Janowa.

Z Wiednia d. 30. Listopada. — Na dochód nieszczęsliwych mieszkańcow miast Baden i Aspern, danêm było dnia wczorayszego za st raniem Towarzystwa Dam, maiących za cel to wszystko co iest dobrém i pożytecznem, w C. K. uieżdzalni sławne Oratoriium Haendla: Zwycięstwo Alexandra, pod tytułem: „Tymoteusz czyli moc Muzyki.“ Oratoriium to danêm było tak, iak ieszcze w Wiedniu nigdy nie słyszano. Naycelnieysi Miłośnicy muzyki, między którymi znaydowało się wiele osób ze znakomitey szlachty, połączyli się i tworzyli z polaczeniem 286 głosów śpiewaiących, orkiestrę z 640 osób złożoną. Cała uieżdzalnia została tym koncem deskami wybita i przyzwoicie ozdobiona. Potrzebne na to wydatki i inne koszta sam N. Pan naywspanialey zastąpił. Naywyższy Dwór, wiele Państwa, i około 5000 słuchaczów byli na tém przewybornie exekwowaném oratoriium, którego dochód, nie licząc miłosiernych ofiar, wynosić ma przeszło 16000 Z. R. w W. W.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Od 14 dni (tak się wyrażaią Francuzkie Gazety) napełnione są wszystkie gościńce Państwa Francuzkiego popisowymi, udaiącymi się do różnych korpusów woyska, które uzupełnić maią. Wszędzie brzmi powietrze radośnemi ich okrzykami. Miłość Oyczyzny iest ich bodźcem; ani słoty, ni też inne przykrości, nie mogą bynaymniey ostudzić ich gorliwości w służbie Jego Cesarskiey Mości.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy dnia 5. Grudnia. — W Xięstwie naszém nakazano nowy zaciąg do woyska. Posiadacze Dóbr muszą z każdego folwarku dwóch ieźdźców ze zbroią i koniem, a gminy z każdego dziesiątka kominów iednego ieźdźca równie ze zbroią i koniem przystawić.

Dla sprawienia ulgi kontrybuentom pozwolił Rząd nasz, aby w mieyscie podatków składać zboże w wyznaczoney cenie.

N. Pan pragnąc waleczne czyny ij gotowe wkażdym razie poświęcania się na obronę Oyczyzny JW. Amilkara Kosińskiego, Jen. dywizyi wóysk Polskich, nowym dowodem łaski swoiéy nagrodzić, raczył go ozdobić krzyżem kommandorskim Orderu woyskowego Polskiego. Tenże Jenerał przyiechał przed kilkoma dniami z Lublina do tuteyszéy stolicy.

Przechody przez Warszawę rozmaitych oddziałów sprzymierzonego woyska, tak iazdy iako też piechoty, ciągle dotychczas trwaią.

Journal de Paris umieścił o Xięciu Józefie Poniatowskim, naczelnym Wodzu wóysk Polskich, następuiącą historyczną wiadomość: „Xiążę Józef Poniatowski dowodzący prawém skrzydłem wielkiego woyska, ma teraz lat 50. Dziadem iego był sławny Hrabia Stanisław Poniatowski, Adjutant i polubieniec Karola XII, którego sławy i nieszczęścia był uczestnikiem, i któremu równie wiernie iak gorliwie do saméy śmierci służył. Xiążę Jędrzéy, młodszy brat Króla Polskiego, Feldmarszałek w służbie Austryackiéy, był iego oycem. Xiążę Józef od młodości swoiéy, poświęcił się woyskowości. Uczeń Feldmarszałka Austryackiego Laudona, odebrał od niego piérwszą naukę sztuki woiowania, popisał się w rozmaitych rosprawach, został wkrótce Podpułkownikiem w służbie Austryackiéy, a potém Jen. Majorem w woysku Polskiém. W roku 1779tym, kiedy Oyczyzna iego chciała się wydobyć z pod obcego panowania, Xiążę Poniatowski celował talentami, patryotyzmem i gorliwością. Kościuszko powierzył mu iedną dywizyę, z którą walczył wczasie piérwszego i drugiego oblężenia Warszawy. Po poddaniu się tego miasta, przez długi czas tamże zostawał. Późniéy poiechał do Wiédnia, i ciągle odrzucał ofiary czynione sobie przez Katarzynę II. i Pawła I., który go iuż mianował był Jen. Porucznikiem wóysk swoich. Poiechał potém do Petersburga i powzżył się w obecności Samowładcy obstawać przy swoiém postanowieniu. Paweł urażony tą iego niepowolnością, nie kazał mu dóbr iego powrócić, które ieszcze Katarzyna na skarb zabrać rozkazała, a które Xiążę ten dopiéro w kilka czasów późniéy odebrał. Xiążę Poniatowski żył w dobrach swoich w domowéy zaciszy, gdy tymczasem woyskowe talenta iego powołały go na polę sławy, i niebezpieczeństwa. W roku 1807mym znaydował ón się na czele Polskiéy gwardyi narodowéy, wkrótce został Ministrem Woyny i Dowodzcą w Xięstwie Warszawskiém. On to odbył tę chwalebną wyprawę w roku 1809tym, za którą odebrał od Cesarza Francuzów kosztowny pałasz w podarunku, i bilet w iak naypochlebnieyszych wyrazach. Ten to nakoniec iest Xiążę, który w teraźnieyszéy wyprawie imię swoie z tém wszystkiém związał, co tylko woysko Francuzkie wielkiego i wspaniałego zdziałało, i który na czele walecznych swoich Polaków, gorliwością, talentami i świetnem męstwem celuie."

Szwecya.

Gazeta rządowa Duńska podaie następuiące wiadomości z Sztokolmu pod dniem 6. Listopada: „Poruszenia, które woysko nasze przeszłego lata i téy iesieni czyniło, przekonały nas, iż Szwecya ma woysko opatrzone we wszelkie potrzeby. Łatwo poznać można, iż po pustoszącéy woynie wiele starań łożyć było potrzeba, ażeby całość do teraźnieyszego przyprowadzić porządku. Sposób, iakim obrońcy oyczyzny w teraźnieyszym czasie we wszelkie potrzeby opatrzeni zostali, musi ich prowadzić do ochotnego dopełniania obowiązków, familiie zaś ich od tego przestrachu uwolnić, iaki wzbudza wspomnienie na przeszłe zdarzenia. Nakazane poruszenia na lądzie i morzu, podały dawnieyszym żołnierzom sposobność do nabycia potrzebnéy wprawy w każdym rodzaiu obrony, dla nowych zaś obrońców oyczyzny stały się szkołą koniecznie potrzebnego wykształcenia. Korzyść, iaka przynosi nawyknienie do życia w polu, okazała się w czasie ostatniéy wyprawy szczególniéy przez to, iż w każdym pułku kilku tylko znalazło się chorych, i że w będącem w ruchu woysku

40totysięcznem, liczba chorych nigdy 400 ludzi nie doszła. Gdy się pomiędzy 8ma żołnierzami zazwyczay iednego liczy chorego, przeto przyczyną tak małéy liczby chorych w woysku naszém iest oczywiście zahartowanie się, którego żołnierz w polowéy służbie nabywa, tudzież dobre odzienie, pożywienie i troskliwy dozór. W różnych miastach, w których stały woyska, poczynione były naylepsze rozporządzenia dla nich i dla chorych; 6000 łóżek stało zawsze na pogotowiu, a kilku chorych wychodziło nayczęściéy rzeźwymi i zdrowymi ze szpitalu. Poprawy przedsięwzięte w téy mierze, iako też i w innych gałęziach Administracyi woiennéy, sprawuią na przyszłość żołnierzóm ulgę w ich trudach; a ieżeli woiownicy Szwedzcy podniosą kiedy dla obrony i sławy oyczyzny swoiéy broń, którą teraz władać nauczyli się, mogą bydź pewni pomyślnego wypadku maiąc na czele wodza, który przez wycierpiane z doświadczenia trudy zna wszystkie potrzeby woyska, i onymże czuynością swoią zaradza. Z woyskiem przez czynność swoią tak utworzonem, będzie ón umiał zapewnie nadać poważanie orężowi Szwedzkiemu i potrafi utrzymać niepodległość nowéy oyczyzny swoiéy."

T u r c y a.

Z Konstantynopola dnia 26. Października. — Państwo Ottomańskie, będące od kilku wieków widowiskiem zewnętrznych i domowych woien, zaledwie nad Dunajem pokóy podpisany uyrzało, gdy iuż kilku Magnatów iego okazuią gotowość do podniesienia sztandaru rokoszu.

Pierwszy przykład sprzeciwienia się rozkazóm W. Sułtana dał Kaliondzy Oglu i przypłacił go życiem swoiém. Po nim nastąpił Esad Bey, osławiony Ajan Jałowy, lecz i na niego uderzył żywo wysłany Wielkorządca Nikomedyyski, pobił go, i do ucieczki przymusił. Bardzo podobną do prawdy iest rzeczą, że i ten Ajan nie uydzie miecza zemsty.

Molla Basza Widdynu zdaie się teraz ściągać na siebie uwagę Sułtana. Hafiz Ali Basza posunięty nie dawno na stopień Wielkorządcy wyższey Albanii, mianowanym iest teraz Baszą Nikopolu i Silistryi, oraz Seraskierem (Jeneralem) przeciw Molli Baszy. Oczekiwać teraz potrzeba, czyli też Basza, zanim przyydzie do iakich kroków nieprzyiacielskich, poiedna się z Portą.

Wszystkie rozporządzenia, które Sułtan Machmut wydaie, a które bez żadnego wpływu Dywanu iedyném Monarchy tego są dziełem, dowodzą, iż przedsiewziął naydzielnieysze środki, aby zapewnić Państwu Ottomańskiemu spokoyność i tęgość przez uchylenie wielkich nadużyciów, które się od niepamiętnych czasów wcisnęły. Do tego celu dążą wyraźnie rozporządzenia zapobiegaiące rozwiązłości zawalaiącey stolicę hołotą, i oddaiące też hołotę pod pewny dozór. Dla dopięcia tego zamiaru potrafił W. Sułtan zapewnić się z rozstropnością dobrze myślącéy części różnych milicyi, czyli Odszaków i ich Dowodzców, bez których pomocy kilka zaprowadzonych iuż prawideł mogłoby było upaśdź w samym swoim zawiązku. Tak r. p. wprowadzono nowe przepisy karności po koszarach; wszystkie pod nazwiskim Bekiar Odalary znaiome kryiówki (mieysca, w których burzyciele spokoyności i mnóstwo hultaiów mieniących się Janczarami wszystkiéy baczności rządu bez trudności zawsze uniknąć umieli) zostały za iednym razem porozwalane.

Nie uchodzi to baczności dostrzegacza, iż pierwszy raz od niepamiętnych czasów W. Wezyr zimę w obozie przepędza, chociaż żadna wewnętrzna nie toczy się woyna. Nietylko że przez Balkan żadne woyska do domów nie powracaią, lecz nawet pomnaża się codziennie miedzy Szumlą i Ruszczukiem liczba woyska, które karność zachowuie.

Nowomianowany Xiążę Wołoski otrzymał d. 20 b. m. na uroczystéy audyencyi tak nazwaną Kuke czyli Xiążęcą czapkę i zwyczayne futro honorowe od W. Sułtana. Odebrał ón przy téy okoliczności naypochlebnieysze dowody szczególnieyszey dobroci Monarchy. Przyszły czwartek przeznaczony iest na obrzęd buńczuków, które posyłać się zwykły nowomianowanym Xiążętom na znak ich dostoyności i rządu.

Po przykrém obeyściu się, iakiego dotad kilka doznało osób, które miały prosty wpływ na ostatni w Bukurescie zawarty pokóy, lub onegoż były uczestnikami, przyiaciele tamteyszych Negocyatorów nie są bez obawy o przyszły los swóy. Thalib Effendi pierwszy Tłumacz Porty, Xiąże Dymi-

trasko Murusi, i Mastar Zade, Ibrahim Ali Efendi, Kozarkir i W Sędzia woyska Ottomańskiego na wschodzie, który w charakterze Pełnomocnika pokóy ten także podpisał, odebrali zpowodu bliskiego przyiazdu nowego Xiążęcia Wołoszczyzny rozkaz, aby się na prawy brzeg Dunaju udali.

Wołoszczyzna.

Z Bukurestu d. 18. *Listopada.* — Właśnie teraz odbieramy wiadomości, iż Bey-zade (Xiążę) Dymitrasko Murusi, który niedawno wyiechał ztąd wraz zinnymi negocyatorami pokoiu (z Rossyą), ściętym został w Szumli z rozkazu W. Sułtana. Ghalib Efendi i Orda Kadyssy maią bydź na wygnanie skazani.

Nowomianowany Seraskier Hafiz Ali Basza, czyni wielkie przygotowania do pokonania Molli Baszy Widdynu, który zdaie się podnosić rokosz przeciw Porcie. Wogólności przedsiębierze rząd Turecki naypewnieysze środki, aby wszystkich Ajanów w Rumelii przywieśdź do bezwarunkowego posłuszeństwa zwierzchniéy Władzy.

Oczekuiemy co chwila przybycia nowego Xcia Janko Karadszyi i powrotu obcych Ajentów, którzy w chwili rozpoczętéy między Rossyą i Francyą woyny oddalili się byli z Xięstw naszych osadzonych podówczas woyskami Rossyyskiemi. Nie dawno zaszły niektóre bardzo żywe spory między Portą i nowém Poselstwem Rossyyskiém, ato z powodu bardzo smutnego przypadku, który się zdarzył w Charkowie, a o którym publiczność następuiącą ma wiadomość: Dwie Tureckie dziewczęta wykradzione z Systowy przez Woyskowych Rossyyskich, wzywały na pomoc wyznawców wiary swoiéy, którzy właśnie podówczas przez to miasto z niewoli woienney powracali; wszczęła się z tego kłótnia, w skutku któréy z 750 ieńców Tureckich, 549 rozsiekano. Twierdzą, że Pan Italiński Poseł Rossyyski ofiarował Porcie natychmiast wszelkie zadosyć uczynienie, iakiego tylko żądać będzie; niewiadomo dotychczas, co Porta na to odpowiedziała.

Zaraza morowa czyni dotychczas naysmutnieysze spustoszenia w stolicy. Powszechna nadzieia opiéra się teraz na zimię wkrótce nastąpić maiącéy, która zazwyczay temu złemu kłaśdź zwykła zapory.

Teatr Woyny.

Dodatek do Nru 77go Gazety Petersburgskiéy pod d. 24. Września 1812. (*którą teraz dopiéro odebraliśmy*), zawiera następuiące urzędowe wiadomości od woyska Rossyyskiego:

Naczelny Wódż woyska Jenerał Feldmarszałek Xiążę Kutuzów, donosi Imperatorowi co następuie:

1. Z miasta Podolska dnia 6. (18) Września. — Według naypokornieyszego doniesienia moiego pod d. 4. (16.) b. m. czynię ciągle poruszenia na około Moskwy. — Odbywszy marsze na gościńcu Kolomnskim w zamiarze zbliżenia się bardziey do gościńców zwiazkowych nieprzyiacielskiego woyska, zostawiłem tylną straż moią nad rzéką Pochrą w stanowisku pod Kułakowem, sam zaś pociągnąłem śpiesznie bokiem na Podolsk. Przeszłey nocy pociągnęła tylna straż moia skrycie tą boczną drogą za woyskiem, zostawiwszy iedną część kozaków, którzy maią czynić fałszywy obrót, iak gdyby także i woysko tam cofać się miało, — Dotychczas ieszcze odbiéram doniesienia o skutku tego fałszywego obrotu, albowiem oddziały nieprzyiacielskie poszły za kozakami. Czyni mi to tę dogodność, iż woysko będzie musiało mocno zagrozić tyłowi nieprzyiaciela uszedłszy wprzódy 18 wiorst bokiem na gościńcu Kaługskim, i wysławszy mocny oddział na gościniec Mozayski. — Spodziéwam się przeto, iż nieprzyiaciel stoczyć zechce bitwę, z któréy, będąc w korzystném położeniu, obiecuię sobie otrzymać takież same korzyści, iak pod Borodynem.

2. Z Krasnoiey Pochry dnia 11. Września. — Woysko znayduiące się teraz na starym gościńcu Kaługskim, a zasłaniaiące postawą swoią Tułę, Kaługę i Orel, uskuteczniło szczęśliwie te obroty, które w rapporcie moim d. 6. (18.) b. m. naypokorniey v vszczególniłem. Uczyniwszy woysko to [illegible] czne poruszenie, i przeprawiwszy się przez rzékę Moskwę dla utaienia tego swoiego obrotu, wprawiało nieprzyiaciela w wątpliwość, samo zaś ciągnąc na punkt wiadomy, pokrywało kierunek swóy zmyślonemi poruszeniami lekkich wóysk, które czyniły domonstracye ciągnąć raz na Kolomnę, drugi raz na Serpuchow, a za któremi nieprzyiaciel w mocnych postę-

pował oddziałach. Tylna straż przeprawiwszy się przez Pochrę, ciągnęła w równoodległéy od woyska linii ku Moskwie w odległości 10ciu wiorst, i w takiéyże linii znayduie się teraz; zboczywszy zaś z gościńca Kołomnskiego, nie doznawała od nieprzyiaciela żadnych niepokoiów. — Straciwszy nieprzyiaciel woysko nasze z swych oczu i zostaiąc zawsze ieszcze w wątpliwości, wysyła na wszystkie punkta mocne oddziały, ażeby nas odkryć. Jenerał Major Iłowayski 11ty, odkrył z iedną częścią kozaków i huzarów Maryampolskich nieprzyiaciela pode wsią Snamenskiem, uderzył na 4 pułki nieprzyiacielskiéy iazdy i poymał 200 ludzi, 1 Pułkownika, 16 Officerów i 40 Podofficerów; mnóstwo zaś ich ubił na mieyscu i zbił ich zupełnie. — Podiazdy nasze chwytaią także wielu ieńców, tak, że wczoray i dziś 500 ludzi przyprowadzono. Stoiąc teraz na tym gościńcu, i zbliżywszy się ze strony Mozayska ku tyłowi nieprzyiaciela dla działania przeciw niemuż, wysłałem mocny oddział pod wodzą Jenerała Majora Dorochowa, od którego dziś odebrałem iuż doniesienie, iż mu się udało poymać 6 Officerów, i 200 żołnierzy. Tymczasem Podpułkownik pułku huzarów Achtyrskich Dawydów, stoi iuż dawno ze 150 ludźmi lekkiéy iazdy między Gżackiem a Mozayskiem, i działa szczęśliwie w celu zatamowania nieprzyiacielskich związków. — Jenerał Adjutant Baron Winzingerode stoi na gościńcu Twerskim, ma także ieden oddział na gościńcu Jarosławskim, i będzie wspólnie z działaniami woyska, wymierzonemi na gościniec Mozayski, działać w kierunku ku temuż gościńcowi. — Jenerał Dorochow donosi mi w téy chwili, iż na gościńcu Mozayskim ku Moskwie odkrył korpus Jenerała Lamuse złożony z piechoty, iazdy i artyleryi. O reszcie działań tyczących się gościńca Mozayskiego dowiész się Wasza Imperatorska Mość z rapportów Jenerała Majora Dorochowa, które tu w oryginałach załączam:

Wypis z rapportów Jenerała Majora Dorochowa z dnia 10. (22.) Września.

Z rapportu pierwszego. — Zebrawszy móy oddział i stanąwszy o północy na gościńcu Borowskim koło wsi Charapowa, dowiedziałem się, że na tymże samym gościńcu wielkie tabory nadciągaią ze Smoleńska. Wysłałem 40 kozaków pod wodzą Setnika Judyna na zwiady, a gdy mi doniósł, iż nieprzyiacielskie bagaże znayduią się pod mocną strażą we wsi cerkiewnéy Perchutkino, wysłałem ieszcze 200 kozaków i 2 szwadrony Imperatorskich dragonów. Lecz waleczny ów Officer nie czekaiąc na posiłki wpadł do wsi równo ze świtem, zrąbał ilość dość znaczną, i poymał 2 Kapitanów, 5 Officerów i 92 ludzi niższego stopnia; zapalił oraz stodoły, do których dla obrony swoiéy niektórzy pouciekali, 136 wozów z Ammunicyą artyleryyną w powietrze wysadził. — Cały gościniec Borowski zawalony iest nieprzyiacielskimi zmordowanymi żołnierzami, na koszt których wszelkie przedsiębiorę środki. Według zeznania ieńców wiémy, iż 8my korpus iest w Mozaysku. Jenerał Denbrowski wysłany iest z dywizyą swoią z Moskwy na gościniec Borowski, o czém iednakże starać się będę mocniéy upewnić. — Wysłany przeze mnie oddział pod dowództwem Pułkownika Siewersa, składaiący się ze 150 kozaków i 2 szwadronów dragonów Imperatorskich, uderzył na tylną straż zasłaniaiącą parki, i poymał 6 Officerów i 97 prostych żołnierzy, resztę skłuł i podobnież spalił 20 wozów z ładunkami. Ieden oddział pułku huzarów Elizabetgorodzkich wysłany na gościniec Borowski ku Moskwie, zabrał ieszcze 15 ludzi w niewolę.

Z rappportu drugiego. — Tenże sam oddział Pułkownika Siewersa, wsparty przez huzarów, uderzył na oddział nieprzyiacielski ciągnący do woyska, skłuł mnóstwo ludzi, a 111 zabrał w niewolę; między ieńcami znayduie się także Adjutant Marszałka Ney, i Kwatermistrz w stopniu Kapitana. — Od wielu uchodzących mieszkańców dowiedziałem się z pewnością, iż nieprzyiaciel zebrał się w wielkiéy liczbie na gościńcu wiodącym do Podolska. Odkryto korpus Jenerała Lamuse wynoszący 5000 ludzi, który o 15 wiorst ode mnie nocleg odprawił. Ieżeli nieprzezorność iego dozwoli mi coś przedsięwziąć, nie puszczę mimo takiéy sposobności.

W Rossyi ogłoszono następuiące wiadomości woienne (*które z doszłych nas rękopism przełożyliśmy*):

I. Wiadomości od woyska. — Smiały nieprzyiaciel, który chciał zniszczył

ogniem i mieczem naszą oyczyznę, który iuż wdarł się był wiéy serce wszedłszy do Moskwy, sądził, iż Rossyę uiarzmi; teraz zaś pokazuie się iaśnie, iż się w swoiéy zawiódł nadziei. Morzony głodem, osłabiony codziennemi potyczkami, został wycięczonym. Nakoniec przymusiła go bitwa na d. 6. (18.) Paźdz. do zrzeczenia się na zawsze téy dumnéy myśli, aby kiedyś podbić Rossyę pod iarzmo. W zamiarze udania się w nayżyznieysze krainy, pociągnął z naywiększą siłą nowym gościńcem ku Borowskowi. Pomimo wielkiéy chytrości iego, uprzedziliśmy go iednakże w iego przedsięwzięciu. Po piérwszém odkryciu zamiaru iego rozkazano Jenerałowi piechoty Doktorowi, ażeby z korpusem swoim pociągnął w nocy z dnia 11go na 12ty (z 23go na 24ty) Października ku Małemu Jarosławkowi, gdzie też pomienony Jenerał uprzedził nieprzyiaciela, który na niego o godzinie 5téy zrana uderzył; wszczęła się z tego potyczka, która późniéy, gdy całe woysko nasze stało się iéy uczestnikiem, nader była ważną i do godziny 10téy w nocy trwała. Przedmiot walki było miasto, które nieprzyiaciel 8 razy zdobył i tylekroć razy utracił. Rowy mieyskie i lewy brzeg Luzy posłużyły nieprzyiacielowi w tém, iż się mógł trzymać. Został ón po bitwie przez 24 godzin w swoiém korzystném stanowisku na lewym brzegu, lecz nakoniec opuścił ie i pociągnął w nocy ku Borowskowi, dokąd się mocne oddziały nasze w pogoń za nim udały. Tymczasem stały iuż naymocnieysze korpusy nieprzyiacielskie na gościńcu Medyńskim, i zwodziły toż samo pod Kaługą potyczki z oddziałami Jenerała - Majora Iłowayskiego, które wkrótce drugiemi oddziałami Jenerała-Majora Paszkiewicza, a nakoniec przybywaiącém z Pełotni główném woyskiem wzmocnione zostały.

Tegoż samego dnia, którego nieprzyiaciel przymuszonym był ustąpić z Małego Jarosławka, przyniesiono do woyska cudowny obraz Matki Bożey Kurskiéy, który niegdyś oyczyznę od nieprzyiaciół uratował. Mieszkańce miasta Kurska uspokoieni listem dowodzącego Feldmarszałka, nieśli do niego ten obraz zasyłaiąc modły do Pana Zastępów, aby zachować raczył naszego Monarchę i błogosławił orężowi naszemu, który podnieśliśmy sprawiedliwie na obronę oyczyzny. Ludowi, który w Bogu zaufał i wiernym iest wierze oyców swoich, może wprawdzie zawistny nieprzyiaciel zadać rany, lecz pokonać go nigdy nie zdoła.

Oddziały nasze znayduiące się na różnych mieyscach szarpią wszędzie nieprzyiaciela. Kapitan artyleryi Fügner poymał znowu 5 Officerów i około 360 żołnierzy. We wsi Pleskowie zastał 300 ludzi nieprzyiacielskich, którzy strzegli naywiększego zapasu zboża i 3000 czetwertni mąki umieloney w młynie tamteyszym. Spalili oni to wszystko. Nieprzyiaciel posyłał wszelką w okolicy zebraną żywność do Moskwy, nie pamiętaiąc na to, iż woysko iego okropny cierpi niedostatek. Z oddziału Kapitana Fügnera poległo 2 ludzi, a Sztabs-Rotmistrz Kowalewski i 5 żołnierzy zostali ranionymi; ubito nam także do 40 koni, lecz dostaliśmy w mieysce ich konie nieprzyiacielskie. Podpułkownik Achtyrskiego pułku huzarów Dawydow, który z odziałem swoim stał w tyle nieprzyiaciela, zaiął dnia 4. (16.) naywiększy gościniec wiodący z Wiazmy do Semlewa, podzieliwszy cały swóy odział na trzy części. Piérwsza pod sprawą Dowodzcy Popowa 13go, odpędziła pod Wiazmą ieden oddział nieprzyiacielski poważaiący się ciągnąć przeciw niemu, przymusiła go do ucieczki i o wielką przyprawiła go stratę. Druga pod wodzą Rotmistrza Czeczyńskiego napadła na transport bardzo wielkich wozów, których było 41; nieprzyiaciel chciał się ocalić ukrywszy się w lesie; lecz Rotmistrz Czeczyński uderzył z połową kozaków Buskich, rozpędził nieprzyiaciela, zabrał wszystkie wozy i mało tylko zachwycił ieńców, ponieważ naywiększa część nieprzyiaciół padła ataku iego ofiarą. Trzecia część pod wodzą Majora Kranowickiego z ułańskiego pułku Wołyńskiego, zabrała nieprzyiacielowi mundury dla całego pułku Westfalskiego uzarów, których transport pod mocną znaydował się strażą; naywiększa część straży téy została poymaną; tego dnia ubił oddział Podpułkownika Dawydowa nieprzyiacielowi 375 ludzi, między którymi znaydowało się 3 Officerów, a 490 żołnierzy zabrał w niewolę.

Dnia 12 (24) przyparł Pułkownik Xiążę Kudaszew, Adiutant Jego Cesarzewicowskiéy Mości Wielkiego Xiążęcia, z oddziałem swoim nieprzyiaciela, który w naywyższym nieładzie uciekał gościńcem Borowskim do wsi

Szałymowa; zabrał mu tamże wiele wozów prochowych, poymał oraz 2 Kommissarzy i 400 żołnierzy. Dnia 14. (26.) Października przybył Xiążę Kudaszew na gościniec Borowski, napadł zboku na obóz nieprzyiacielski, i zabrał przeszło 100 furgonów i innych wozów bagażowych. Cały 3ci korpus nieprzyiacielski miał znim rosprawę; nieprzyiaciel utracił około 400 ieńców i naymniey 280 ludzi wzabitych. Znaszéy strony poległo 4 na placu, a raniono 8; ubito nam oraz około 13 koni, których iednakże natychmiast zdobyte konie nieprzyiacielskie zastąpiły.

Jenerał iazdy Płatow, który dnia 13. (25.) przeprawił się zkilkoma pułkami kozaków i 20tym pułkiem strzelców przez Liszę, o 5 wiorst wyżéy małego Jarosławka, napadł na park artyleryi zasłoniony mocno przez iazdę i piechotę, i zdobył 11 dział: nieprzyiaciel wysłał był wprawdzie bardzo mocne oddziały iazdy dla odebrania tychże dział, lecz Pułkownik Kayserów usadowił się z 20tym pułkiem strzelców w krzakach, wstrzymał iazdę nieprzyiacielską, i dopomógł wtém, iż owe działa przez rzékę przewiezione zostały.

Dnia 13. (25.) Października ruszył nieprzyiaciel z 4ma pułkami iazdy, iednym pułkiem piechoty i zkilkoma działami ze wsi Kremencu naprzeciwko miasta Medyny. Pułkownik Iłowayski 9ty odebrał o tém wiadomość, i doścignął z pułkiem Iłowayskiego 4go, i Wychota 1go nieprzyiaciela ieszcze o 6 wiorst przed Medyną, uszykował należycie swoie pułki, dopuścił nieprzyiacielowi zbliżyć się do miasta, uderzył na niego gwałtownie, wyparł go pomimo długiego i uporczywego odporu z iego stanowiska i zabrał mu 5 dział, które natychmiast przeciw niemu wywmierzył. W tém zdarzeniu poymano Polskiego Jenerała Tyszkiewicza, 1 Pułkownika, 1 sztabowego Lekarza i kilku prostych żołnierzy; pomiędzy zabitymi znayduie się 1 Jenerał Francuzki.

Wszystko to powinno nietylko boiaźliwych, lecz nawet i tych uspokoić, którzy nie rozważywszy sił naszych i nieprzyiacielskich, nietylko sami tracą odwagę, lecz nawet i innych fałszywemi wieściami bałamucą. Na nieszczęście liczba takowych ludzi iest mało co znaczącą, gdyż wszyscy prawi synowie oyczyzny, równie iak i ci, którzy za paleni są z powodu ognia, który pożarł nasz święty Kremlin, mieysce świętości i siedziby naszych Monarchów, śpieszą się pomścić na nieprzyiacielu za zburzenie spokoyności swoiéy.

Włościanie Gubernii Moskiewskiéy i Kaługskiéy dowiedli teraz, co narod Rossyyski przywiązany do wiary i Monarchii uczynić zdoła. Nie iest to żadną przesadą, kiedy mówimy, że wiele tysięcy nieprzyiaciół znalazło swóy grób z przyczyny tych szanownych mieszkańców. Pomnażaiąca się sława ich czynów ożywia w nich nadzieię, że zupełnie zniszczą nieprzyiaciela. Zasługuie na pochwałę ten sposób, iakim odpiérać umieią wymierzone na się oręże. Włościanie Hrabiego Orłowa Denisowa w Gubernii Kaługskiéy, iako też włościanie Włodzimierzra Orłowa utworzyli między sobą znakomite korpusy, i okazali się strasznymi podiazdóm nieprzyiacielskim. Przydać tu potrzeba, iż waleczność włościan naszych była przyczyną, że wsie o 20 wiorst od głównego gościńca Mozayskiego leżące zostały nienaruszone, i że zboże aż do ostatniego źdźbła z pola zebraném zostało.

Przywiązanie do wiary i oyczyzny, powszechne iest wszystkim stanóm. Małgorzata, Xieni Kazańskiego klasztoru piérwszéy klassy, przysłała Xięciu naczelnemu Wodzowi dla ranionych zrobione w klasztorze swoim szarpiie, kompressy i bandaże, tudzież obraz Matki Boskiéy Kazańskiéy, zasyłaiąc te modły do Pana Zastępów, aby zasłaniał puklerzem swoim obrońców oyczyzny i zniszczył nieprzyiaciół onéyże; prócz tego przysłała 100 rubli dla tych żołnierzy, na których padnie koley odbywania straży przy Xięciu Jmci.

II. Urzędowe pisma Jener. Porucznika Karaniszczyna, Jen. *du Jour* głównego woyska, przesłane Gubernatorowi Zytomirskiemu Komburlejowi:

N. 392. Dnia 31. Paźdz. (12. Listopad.) 1812. — „Znaywiększém ukontentowaniem przesyłam JW. Panu listy, z których JW. Pan przekonasz się o nowych ważnych korzyściach oręża naszego. Dnia 28. Paźdz. (9. Listop.) zabrał Jen. Miłoradowicz w potyczce pod Sołowijowem 21 dział nieprzyiacielowi, a Jen. Adjutant Hrabia Orłow-Denisow poymał w tymże samym czasie pod Lachowem na gościńcu Smoleńskim 1000 ieńców, i przymusił prócz

tego Francuzkiego Jen. Augereau do poddania się z 65ma sztabowymi i wyższymi Officerami i 2000 żołnierzami, ubiwszy mu wprzódy przeszło 2000 ludzi."

„Tegoż samego dnia rozprószył tenże Jenerał we wsi Klimentynowie zakłady kilku pułków iazdy nieprzyiacielskiéy; na placu iegło 1500 ludzi, poymano 1300, a prócz tego zabrano 400 wozów naładowanych żywnością, mnóstwo bydła, i 1000 koni remontowych przeznaczonych dla iazdy i artyleryi."

N. 486. Dnia 10. (22.) Listopada. — Dalszy ciąg doniesień moich pod N. 392: „Spieszę się donieść JW. Panu, żeśmy nigdy ieszcze w krótkim czasie tak świetnych nie uczynili postępów, iak teraz. Smoleńsk iest odebranym i naszym, a przednia straż znayduie się iuż w Orszy. Pobity nieprzyiaciel cofa się tak śpiesznie, iż zaledwie po natężonych marszach doścignąć go iesteśmy w stanie; naywiększa część iego artyleryi, to iest przeszło 500 dział znayduie się w naszych ręku, a ieńców mamy niezliczoną lizbę."

„W potyczce d. 5. (17.) Listopada pod Miastem Krasne, zniszczonym został 4ty korpus nieprzyiacielski. Sam Napoleon, który o swicie dnia tego nieszczęsne skutki przewidywał, cofnął się ze swoią świtą. Główna korzyść dnia tego iest ta, iż 3ci korpus Marszałka Ney, złożony z 25000 ludzi, został odciętym; dnia 6. (18.) Listopada, musiał się Marszałek Ney walcząc cofać od Smoleńska; woysko iego biło się z rzadką odwagą, lecz nie mogło oprzeć się gwałtownemu nacieraniu wóysk naszych. Cały ten korpus nieprzyiacielski został pobitym; 11000 ludzi złożyło broń, poboiowsko było okryte trupami, a cała artylerya wpadła w ręce zwycięzców. Rozprószone szczątki starały się pod Sierokoryanami przeprawić przez Dniepr, lecz i tam przywitał ich oddział korpusu Hrabiego Płatowa, i zabrał prawie wszystkich w niewolą; sam Ney ledwie się mógł uratować. W ogólności dostało się d. 5. (17.) Listopada w moc naszą około 150 dział, 25000 ieńcow, i 7 Jenerałów. Prócz tego zniewolonym był nieprzyiaciel zostawić 118 dział w Smoleńsku; iedna część własnego ekwipażu Napoleona została przez naszych zdobytą; zdobycz była bardzo bogatą."

„Marszałkowie Victor i Gouvion St. Cyr uderzyli d. 2. (14.) Listopada z połączonemi korpusami swoiemi na Hrabiego Wittgensteina; lecz ón odniósł nad nimi zupełne zwycięstwo, i ścigał ich przez 20 wiorst."

„Woysko Admirała Czyczagowa weszło do Mińska; gdy wkrótce wszystkie nasze połączą się siły, przeto spodziewamy się za Bozką pomocą zupełną zadać klęskę nieprzyiacielowi."

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od 5. do 7. Grudnia 1812.

Dni.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
5	Wsch. Słońc.	28, 0, 11.	— 3, 4.	84, 85.	Z. średni	pochmurno, śnieg.
	2. po połud.	28, 0, 9.	— 2, 8.	85, 04.	Z. średni	pochmurno, śnieg.
	10. w nocy	28, 0, 10.	— 4, 5.	26, 19	Z. słaby	pochmurno, śnieg.
6	Wsch. Słońc.	28, 1, 0.	— 6, 7.	83, 23.	Z. słaby	gęste chmury.
	2. po połud.	28, 1, 2.	— 3, 8.	82, 19.	P. P. Z. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 2, 1.	— 12, 3.	83, 42.	P. P. Z. słaby	chmury.
7	Wsch. Słońc.	28, 2, 6.	— 13, 5.	82, 38.	P. P. W. słaby	chmurki.
	2. po połud.	28, 3, 8.	— 16, 2.	77, 90.	P. słaby	iasno.
	10. w nocy	28, 4, 7.	— 20.	80, 00.	P. słaby	chmurki.